

## Gwara regionu

Autor: Aleksandra Krawczyk-Wieczorek

### Pogranicze wschodnie młodsze

Lubelszczyzna wschodnia stanowi północną część większego obszaru dialektalnego, zwanego Małopolską wschodnią późniejszą lub pograniczem wschodnim młodszym. Ten obszar dialektalny obejmuje dziś wschodnie pogranicze województwa podkarpackiego i południowo-wschodnią część województwa lubelskiego. Również w przeszłości obszar ten należał do różnych jednostek administracyjnych, a nawet różnych państw: w czasach zaborów część południowa znalazła się w zaborze austriackim, natomiast północna – w rosyjskim, przeważnie w Królestwie Polskim (granica przebiegała na południe od Tomaszowa Lubelskiego). Z tych powodów losy północnej i południowej części tych ziem przebiegały niejednakowo. Pograniczne położenie sprawiło, że od dawna były to tereny wielokulturowe, oprócz Polaków i Ukraińców zamieszkiwane także przez Żydów, Ormian i Niemców. Czy wiesz że... Jeszcze pod koniec XIX w. dość daleko na zachód w stronę Wieprza i Sanu sięgały wsie, w których mówiło się gwara ukraińską. Na przełomie XIX i XX w. znaczna liczba Ukraińców w zaborze rosyjskim przeszła na język polski, co miało związek z carskim dekretem o tolerancji (zob. historię regionu). Procesy polonizacji postępowały w dwudziestoleciu międzywojennym w odrodzonym państwie Polskim. Po II wojnie światowej znaczną część Ukraińców przesiedlono na Ukrainę oraz na zachodnie i północne ziemie Polski. Gwary ukraińskie można dziś spotkać na północno-wschodnich terenach województwa lubelskiego, których nie dotknęły przesiedlenia. Gwary położone w najdalej na wschód wysuniętej części Małopolski nie są rdzennymi gwarami polskimi, lecz powstały później w wyniku polszczenia się ludności ukraińskiej. Wpływ ukraiński zniwelował wiele cech charakterystycznych dla pozostałej części Małopolski – nie ma tu np. {tt}149|mazurzenia{/tt}, dawne {tt}221|samogłoski pochylone{/tt} są wymawiane tak jak {tt}220|jasne{/tt}. Z drugiej strony znajdziemy tu cechy staropolskie, zachowane dzięki wpływowi gwar ukraińskich, np. tzw. ł sceniczne. Cechy te łączą gwary Małopolski wschodniej z językiem Polaków mieszkających na Ukrainie, dlatego też niekiedy nazywa się je również (jak gwary polskie na obszarze Ukrainy, Białorusi i Litwy) gwarami kresowymi (np. Kość, Mazur).

Kazimierz Nitsch włączył je do dialektu małopolskiego, podkreślając zarazem ich pograniczny, przejściowy charakter i ich niepierwotny charakter (jest to w jego nomenklaturze „Małopolska wschodnia późniejsza”). Podobnie uczynił Stanisław Urbańczyk, wyodrębniając w Małopolsce „pogranicze wschodnie młodsze”. Natomiast Karol Dejna w ogóle nie włączył tych obszarów w obręb dialektów polskich, umieszczając je wśród „gwar nowych lub mieszaniny gwar różnego pochodzenia”. Północna granica dialektu małopolskiego przebiega na wschodzie w okolicach Włodawy. Zachodnia granica dialektów pogranicza wschodniego młodszego przebiega w części północnej wzdłuż Wieprza, dzieląc Lubelszczyznę na pół, natomiast dalej na południu skręca na południowy zachód, by za Rzeszowem znów skręcić na południe.

Najważniejszą różnicą między gwarami północnymi a południowymi wschodniej Małopolski jest występowanie różnej wymowy dawnego a długiego i krótkiego na południu i brak tego rozróżnienia oraz wpływy mazowieckie na północy (Pawłowski). Językoznawcy o pograniczu polsko-ukraińskim Granice państwowe nigdy ściśle nie pokrywają się z granicami językowymi i etnicznymi. Językoznawcy starają się wyznaczyć najstarszą granicę między ludnością zachodnio- a wschodniosłowiańską w rejonie tzw. Bramy Przemyskiej na podstawie nazw rzek, nazw miejscowych, a także imion własnych mieszkańców. I tak np. od przodków dzisiejszych Ukraińców zostały zapożyczone nazwy Sanu, Wiaru i Tanwi, co świadczy o pobycie ludności wschodniosłowiańskiej na tych terenach. Występowanie wśród chłopstwa w rejonie Przemysła i Sanoka w XV w. licznych imion zarówno ukraińskich, jak i polskich świadczy o tym, że jeszcze przed przyłączeniem tych ziem do Polski przez Kazimierza Wielkiego w 1340 r. musiała mieszkać na tym terenie ludność obu narodowości. Sprzed drugiej połowy XIV w. pochodzi wiele nazw miejscowych ze wschodniosłowiańskimi cechami językowymi, np. pełnogłos (czyli zastąpienie prasłowiańskich grup \*ar, \*al, \*er, \*el między spółgłoskami przez oro, olo, ere, ele) w nazwach DOROhusk, HOROdyszczce, MOŁOdiatycze, TEREbiń, WEREszyn, głoska h a nie g w nazwach Dorohusk, Horodyszczce, Hajowniki, r a nie rz w nazwie Modryń, Telatyn (a nie \*Cielęcín), ale także nazwy polskie, jak Chełm, Czermno, Dobromierzyce, Grabowiec, Gródek, Mojsławice, Strzelce, Uchanie, Wronowice. Zatem granica etniczna już na długo przed XIV w. nie była tu ostra. Nie do końca wiadomo jednak, jakie były stosunki ludnościowe w epoce plemiennej.

Również późniejsze nazwy miejscowe z dawnej ziemi chełmskiej i bełskiej w granicach dzisiejszej Polski noszą cechy zarówno polskie, jak i ukraińskie, a gęstość tych ostatnich rośnie w kierunku Bugu. Do dziś na wschodniej Lubelszczyźnie dość często zdarzają się wschodniosłowiańskie nazwiska.

Źródła: Józef Kość, Polszczyzna południowokresowa na polsko-ukraińskim pograniczu językowym w perspektywie historycznej, Lublin 1999.

Władysław Makarski, Pogranicze polsko-ruskie do połowy wieku XIV. Studium językowo-etniczne, Lublin 1996.

Janusz Rieger, Dawna strefa graniczna językowo-etniczna polsko-ukraińska w okolicach Sanoka i

Przemysła w świetle antroponimii, &bdquo;Slavia Orientalis&rdquo; XLVI, 1997, nr 2, s. 193&mdash;210.  
Janusz Rieger, Kilka uwag o dawnej hydronimii w dorzeczu Sanu, [w:] Hydronimia słowiańska, pod red. K. Rymuta, Wrocław, s. 57&mdash;61.

Zdzisław Stieber, Polska i ruska nazwa Sanu, &bdquo;Język Polski&rdquo; 1936, XXI, s. 172&mdash;174 [przedruk w: Z. Stieber, Świat językowy Słowian, Warszawa 1974].

### Gwara Lubelszczyzny wschodniej

Obszar ten leży na północnym wschodzie Małopolski, a jego gwary należą do dialektu małopolskiego, dokładniej &ndash; do jego najbardziej na wschód wysuniętej części &ndash; tzw. pogranicza wschodniego młodszego. Powstały one przez polszczenie się ludności ukraińskiej i są młodsze od pozostałych polskich gwar. Wymowa samogłosek, czyli wokalizm Samogłoski e i o, jeśli znajdują się w sylabie nieakcentowanej, mają zmienioną barwę. Samogłoska e jest często wymawiana jak głoska pośrednia między e i i/y, np. kieiszónkowe {mmp3}S3601.mp3{/mmp3}, szeyścioro {mmp3}S3602.mp3{/mmp3}, albo z pełnym zwężeniem jako y lub i, np. ni kolindouwali {mmp3}S3603.mp3{/mmp3}, do miszkania {mmp3}S3604.mp3{/mmp3} = kołędowali, do mieszkania. Samogłoska o jest zastępowana przez głoskę pośrednią między o i u, np. choudniczek {mmp3}S3605.mp3{/mmp3}, gouspodarz {mmp3}S3606.mp3{/mmp3}, gouspoudarze {mmp3}S3607.mp3{/mmp3}, albo przez ó, np. ószukane {mmp3}S3608.mp3{/mmp3}, nórmalne {mmp3}S3609.mp3{/mmp3} = oszukane, normalne. Takim samym zmianom ulegają też nieakcentowane samogłoski nosowe ę i ą, np. męyzatko {mmp3}S3610.mp3{/mmp3}, czynstówała {mmp3}S3611.mp3{/mmp3}, piniundz {mmp3}S3612.mp3{/mmp3}, ksiunżeczka = męzatką, częstowała, książeczka. Jest to bardzo charakterystyczne dla całego pogranicza wschodniego. {smoothgallery album=136}Dawne {tt}223|e długie{/tt} jest wymawiane jako y lub i. Mamy więc np.: mliiko, dópiro {mmp3}S3613.mp3{/mmp3}, brzyg (ale dop. lp. brzegu), wiźć {mmp3}S3614.mp3{/mmp3}, wicie = dopiero, brzeg, wieźć, wiecie. Dawne {tt}222|a długie{/tt} jest często wymawiane jako a (tak jak w języku literackim), np. ja, biały, czapka. Jednak na terenie obejmującym Krasnystaw, Zamość i Tomaszów Lubelski (ale nie Chełm i Hrubieszów) można spotkać w niektórych wyrazach inną wymowę, np. maślónka, mom, siedziół = maślanka, mam, siedział. Samogłoski e i o, jeśli znajdują się przed m, n, ń, mogą być wymawiane jako ey i ou lub i/y i u, np. Boużego Naroudzeynia {mmp3}S3615.mp3{/mmp3}, piniundz {mmp3}S3616.mp3{/mmp3}. Samogłoska ę może zamienić się w i lub y nosowe, a samogłoska ą &ndash; w u nosowe, np. pieińć lat i pińć misięcy {mmp3}S3617.mp3{/mmp3}, wziunść {mmp3}S3618.mp3{/mmp3}. Samogłoski ę i ą są często wymawiane jak en, on również przed spółgłoskami szczelinowymi i tylnojęzykowymi, np. ksionżka, konsać, renka, monka. Na końcu wyrazu samogłoska ą jest wymawiana jako o, np. z kozo {mmp3}S3619.mp3{/mmp3}, z gwiazdo {mmp3}S3620.mp3{/mmp3}, przychodzo {mmp3}S3621.mp3{/mmp3}, również ę na końcu wyrazu traci nosowość (jak w polszczyźnie ogólnej), np. ide, widze mame. Przy starannej wymowie także na końcu wyrazu może się zdarzyć wymowa en, on, np. przyda ci sien taki {mmp3}S3622.mp3{/mmp3}. Wymowa spółgłosek, czyli konsonantyzm Występuje tu {tt}81|fonetyka międzywyrazowa nieudźwiczniająca{/tt}, np. tatuś umar {mmp3}S3624.mp3{/mmp3}, tak jak {mmp3}S3625.mp3{/mmp3}, ktoś ni umiał {mmp3}S3626.mp3{/mmp3}. W {tt}98|formach historycznie złożonych{/tt} również brak jest udźwicznienia, np. żeśmy {mmp3}S3627.mp3{/mmp3}, zarabialiśmy, ale zdarza się też udźwicznienie, np. toźmy {mmp3}S3628.mp3{/mmp3} = tośmy. Nie występuje tu {tt}149|mazurzenie{/tt}, zatem cz sz ż dź są wymawiane bez zmian, np. sześć, czapka, żaba. Zdarza się wymowa s&rsquo; z&rsquo; c&rsquo; dz&rsquo; zamiast ś ź ć dź, np. dobierac&rsquo; {mmp3}S3629.mp3{/mmp3}, pójedz&rsquo;iem {mmp3}S3630.mp3{/mmp3}, s&rsquo;iano, z&rsquo;imno. Występuje tu tzw. ł sceniczne, np. poczęstował {mmp3}S3631.mp3{/mmp3}, podłoga {mmp3}S3632.mp3{/mmp3}, byłam aniołem {mmp3}S3633.mp3{/mmp3}, głowa. Spółgłoska l jest wymawiana miękko, np. Wiel&rsquo;kanoc {mmp3}S3634.mp3{/mmp3}, tyl&rsquo;ko {mmp3}S3635.mp3{/mmp3}, liudzie {mmp3}S3636.mp3{/mmp3}, polie. Spółgłoski w i f często wymawiane są z zetknięciem obu warg (a nie jak w polszczyźnie ogólnej dolnej wargi i górnych zębów), np. chfale {mmp3}S3637.mp3{/mmp3}. Często zachowała się też dźwięczność w w połączeniach tw, sw, kw itp., np. śwjetne {mmp3}S3638.mp3{/mmp3}, twój. Zdarza się wymowa typu roubjone {mmp3}S3639.mp3{/mmp3}, ramjona {mmp3}S3641.mp3{/mmp3}, mjód {mmp3}S3642.mp3{/mmp3} ({tt}28|asynchroniczna wymowa spółgłosek wargowych miękkich{/tt}). Mieszkańcy tych terenów odróżniają dźwięczne h od bezdźwięcznego ch, np. haczyk, hałas. Typowa jest też wymowa chi zamiast chy, np. suchi, chiba, chitry. W połączeniu kt spółgłoska k bywa zastępowana przez ch, np. w wyrazach chtoś, nicht {mmp3}S3643.mp3{/mmp3}, chtóry = ktoś, nikt, który. Odmiana wyrazów, czyli fleksja Niektóre rzeczowniki mają inny rodzaj niż w polszczyźnie ogólnej, np. sukman &lsquo;sukmana&rsquo;, lub inną liczbę, np. ruszta &lsquo;ruszt&rsquo;. Niektóre rzeczowniki żeńskie zakończone spółgłoską przybierają końcówkę a, np. mysza {mmp3}S3644.mp3{/mmp3}, jabłonia, brukwa. Często brak jest odróżnienia rodzaju męskoosobowego i niemęskoosobowego.

Przejawia się to np. tym, że: w mianowniku lmn. rzeczowników, przymiotników, liczebników porządkowych i zaimków nie ma oddzielnych form męskoosobowych, np. te dobre chłopcy, (ludzie) niprzytomne {mmp3}S3645.mp3{/mmp3}.w lmn. czasu przeszłego czasownik ma często we wszystkich rodzajach końcówkę &ndash;li, np. kobiety szli, musieli dzieci {mmp3}S3646.mp3{/mmp3}. Rzeczowniki zakończone na cha, ha mają w celowniku i miejscowniku lp. formy typu blasze, muse, strzese = blasze, musze, strzesze. W celowniku lmn. rzeczowników występuje końcówka am, np. dziwczynkam {mmp3}S3647.mp3{/mmp3}, koniam, sąsiadkam, dzieciom = dziewczynom, koniom, sąsiadkom, dzieciom. Przymiotniki rodzaju męskiego miewają w mianowniku końcówkę &ndash;yj/ ij, jak w języku ukraińskim, np. złyj, małyj. Mówi się często mam dobre krowe, jedna drugie czynstowała {mmp3}S3648.mp3{/mmp3}, każde jedne te kartke dała {mmp3}S3649.mp3{/mmp3} = mam dobrą krowę, jedna drugą częstowała, każdą jedną tę kartkę dała, a więc biernik lp. przymiotników, liczebników porządkowych i zaimków przybiera końcówkę taką samą jak rzeczownik. Zdarzają się różne {tt}18|formy archaiczne{/tt}, np. całem tym sznurkiem {mmp3}S3650.mp3{/mmp3}, na tem wyselu {mmp3}S3651.mp3{/mmp3}, dużemi literami {mmp3}S3652.mp3{/mmp3}. Ciekawe są konstrukcje z liczebnikiem: liczebniki 2&ndash;4 łączą się z dopełniaczem, np. dwa synów, dwie córek, a od 5 wzwyż &ndash; z mianownikiem, np. pieńć, sześć, siedem hektary {mmp3}S3653.mp3{/mmp3}, dwadzieśca ary {mmp3}S3654.mp3{/mmp3}, sto kilometry. W pierwszej os. lmn. czasu teraźniejszego i przyszłego prostego czasowników mamy czasem końcówkę &ndash;m, np. dostajem {mmp3}S3655.mp3{/mmp3}, bedziem {mmp3}S3656.mp3{/mmp3}, pójedz&rsquo;iem {mmp3}S3657.mp3{/mmp3} = dostajemy, będziemy, pojedziemy. W czasie przeszłym czasowników pojawiają się formy typu kiedyś my szyli {mmp3}S3658.mp3{/mmp3}, ja tam chodził, ty była. Słowotwórstwo Nazwy &lsquo;naci, pędów, łusek warzyw&rsquo; mają często {tt}273|przyrostek{/tt} inie/-ynie, np. marchwinie &lsquo;nać marchwi&rsquo;; buraczynie &lsquo;liście buraków&rsquo;; jagodzinie &lsquo;liście truskawek, poziomek&rsquo;; kartoflinie &lsquo;zielona nać ziemniaków&rsquo;. Występuje też {tt}273|przyrostek{/tt} ina/-yna, np. chmielina &lsquo;zielona nać ziemniaków&rsquo;; miękina &lsquo;plewy (łuski oddzielone przy wianiu zboża)&rsquo;. Możemy tu spotkać nazwy istot niedorosłych zarówno typu cielę, źrebię, jak i cielak, źrebak. Dawniej były rozpowszechnione określenia synów z {tt}273|przyrostkiem{/tt} ukraińskim &ndash;uk, a także zdrobnienia imion typu Kaziuk, Józkiuk. Często są określenia żon w rodzaju kowalicha &lsquo;żona kowala&rsquo;; krawczycha &lsquo;żona krawca&rsquo;. Za Lubelszczyźnie mówi się zakazywać, zawiązywać &ndash; inaczej niż gdzie indziej w Małopolsce, gdzie powie się zakazować, zawiązować. Słownictwo Okolice Hrubieszowa, Zamościa i Tomaszowa mają swoje wyrazy specyficzne, niektórych z nich używa się też w okolicach Chełma lub Krasnegostawu. Na wszystkie grzyby prócz prawdziwka mówi się tu huby, a świerzupa to gorczyca polna. Mieloch to &lsquo;mielak u żaren&rsquo;; na tłuczek do robienia masła mówi się tu kałatuszka, a do ucierania maku służy makutra. Wśród narzędzi gospodarskich ściegna oznaczają &lsquo;śnice przednie u wozu&rsquo;; krzyżownica lub krzyżownik &ndash; &lsquo;połączenie nosów płóz u sań&rsquo;; nosy płóz noszą nazwę skorsy, a hustyk lub istyk to &lsquo;narzędzie do zgarniania ziemi z blachy pługa&rsquo;. Worek do karmienia konia to maniak, zamiast &lsquo;pastwisko&rsquo; mówi się tu pasowisko, a pole po wykarczowanym lesie to karczunek. Do wiązania snopów zboża służy przewiąsło, a kołyska z płachty, zawieszona w polu na czterech kijach, nosi nazwę korbon. Przed ułożeniem sufitu do belek przybija się podsubitkę. zaś ziarno i mąkę trzyma się w komorze w skrzyni zwanej zasiękiem. Do prania używano dawniej zolnika, czyli drewnianego naczynia, w którym brudną bieliznę zaparzano w ługu (w żrącym roztworze popiołu). Zamiast &bdquo;prać w rękach&rdquo; mówi się tu po prostu zmykać. Przed włożeniem chleba do pieca piecze się tu podpałek, płaski placek z ciasta chlebowego, a na &lsquo;piętkę chleba&rsquo; mówi się całuszka. Spodnie sukienne to chołoznie. Tylko koło Hrubieszowa i Chełma można usłyszeć wyraz budowarek &lsquo;ganek&rsquo;; a na wschodnich i południowo-wschodnich obrzeżach Zamojszczyzny na drewniany sufit mówi się ścil. Występuje tu wiele wyrazów zapożyczonych z gwar ukraińskich (i &ndash; rzadko &ndash; z białoruskich). Z wymienionych powyżej będą to: chołoznie, huby, kałatuszka, maniak, pasowisko, zolnik. Zapożyczone ze wschodu są poza tym niektóre wyrazy występujące na całej wschodniej Lubelszczyźnie: bodak i bodziak = oset (ale mówi się też oset), cedziłko = szmatka do cedzenia mleka, cepilno = część cepa, którą się trzyma w ręce, chudoba = zwierzęta domowe, chusty = brudna bielizna przeznaczona do prania, drygle = galareta z nówek, kociuba = narzędzie do wygarniania węgla z pieca chlebowego, koromysło = nosidła na wodę&rsquo;; radno i raduszka = lniane prześcieradło i płachta do wiania zboża, (h)reczka = gryka, siny = niebieski, sudki = wąskie przejście między zabudowaniami, tok = miejsce w stodole, gdzie młóci się zboże, uziory = dolna część snopa, zezula = kukułka. Są też takie wyrazy gwarowe zapożyczone z ukraińskiego, które znamy również z języka literackiego. Pomimo to trzeba powiedzieć, że są typowe dla gwar pogranicza, gdyż w gwarach Polski centralnej używa się innych wyrazów. Na przykład na wschodzie mówi się chata, na zachodzie natomiast &ndash; chałupa, naczynie do ucierania maku nazywa się na wschodzie makutrą, a gdzie indziej może być nazywane donicą lub wierciochą. Polska nazwa czereśni brzmi trześnia i jest używana np. na zachodniej Lubelszczyźnie. Wyrazu krynica używa się na wschodzie na co dzień, podczas gdy w języku literackim jest on poetycki. W innych gwarach mówi się stok, zdroj, źródło. Ciekawe są

wyrazy związane ze zwyczajami świątecznymi, np. kutia, korowaj &lsquo;specjalne ciasto weselne&rsquo;, szczodraki &lsquo;bułeczki pieczone na święto Trzech Króli&rsquo; i &lsquo;zwyczaj chodzenia po domach przez dzieci lub młodzież w święto Trzech Króli&rsquo;, mohorycz &lsquo;zwyczaj picia trunku po zakończeniu targu, kupna i sprzedaży&rsquo;.

Mapy opracowała A. Krawczyk-Wieczorek na podstawie:

L. Kaczmarek, J. Bartmiński, J. Mazur, Ugrupowanie gwar Lubelszczyzny, &bdquo;Biuletyn Lubelskiego Towarzystwa Naukowego. Humanistyka&rdquo; XX, 1978, nr 1&mdash;2, mapa 1, s. 68, mapa 2, s. 71,

E. Pawłowski, Podział gwar małopolskich na tle wzajemnych wpływów gwarowych oraz nowych tendencji językowych, &bdquo;Rozprawy Komisji Językowej Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego&rdquo;, t. VI, 1966, s. 202.